

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal
Nadane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 60 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek, 13 grudnia.

Imiona: Rzym. - kat. Dziś: Łucyi i Otylii. — Ju-
tro: Nikazego. — Gr.-kat. Dziś: 30. Andreja Ap. — Ju-
tro: 1. Dek. Nauma. — Słowiańskie: Dziś: Władysława.
Jutro: Sławiflora.

Wschód słońca 7:49, zachód 3:59.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwojoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisława-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteki
otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę
— 1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Mu-
zeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tyl-
ko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
i prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz piątku) od godziny 9—2 w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1 i od 4—8 w,
w niedzielę, poniedziałek i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni-
ka (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy sztuki. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuki pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Obłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę
50 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizo-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Wystawa gwiazdkowa sztuki stosowanej p.
Maryli Wexówny w sklepie „Sudhof i Grabowski“ (ul. Aka-
micka 1. 8).

The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i co-
dziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie
o g. 7:30. W niedzielę, święta i soboty 2 przedstawienia.

Powszechne wykł. uniwers. Dziś: dr. Z. Gargas:
„O podatkach bezpośrednich“, sala X uniwers., ul. św. Mi-

kołaja 4 II p. Pocz. o godz. 6. — Prof. uniw. dr. S. Toł-
łoczko: „O fotografii i fotografowaniu“ (z demonstr.). Zak-
ład chemiczny uniw., ul. Długosza 6. Pocz. o godz. 7.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 w. „Szkoła“, sztuka
w 4 aktach Z. Kaweckiego.

Z Rady miejskiej.

(Witraz Wyspiańskiego. — Tani opał. — Uczczenie Wyspiań-
skiego przez teatr lwowski. — Wieża na kopcu. — Budo-
wanie w zimie. — Rozdział szkoły im. Szaszkiewicza. —
Kurs nadzorców spożywczych w Krakowie. — Regulamin
zaliczkowania towarów na m. Wystawie przemysłowej. —
Zakaz nalepiania plakatów żałobnych na rogach ulic. —
Budynek na aparat. — Otwarcie biura weterynaryjnego. —
Piekarnia parowa.)

Posiedzenie rozpoczęło się już przed godz. 7 (wy-
jątkowo). Przed porządkiem dziennym prez. Ciuch-
ciński odpowiedział na interpelację r. dr. Adama
w sprawie zaginionego witrażu śp. Wyspiańskiego. Owoż
prezydent po zbadaniu stwierdził, że magistrat nie otrzy-
mał żadnego witrażu w przechowanie.

W dalszym ciągu wicepr. dr. Rutowski dał
niektóre wyjaśnienia na zarzuty r. Pawliszaka w spra-
wie taniego opału. Wiceprezydent udowodnił, że zar-
zuty r. P. są bezpodstawne.

R. Czarniecki zrobił zarzut komisji artysty-
cznej, że teatr m. nie uczcił Wyspiańskiego przedsta-
wieniem jednego z jego dzieł.

Prezydent odpowiedział, że właśnie przygotowuje
się jakieś przedstawienie. (Głosy: „będzie w rocznicę
śmierci“.)

Następnie poruszył mowca, czy nie dałoby się
zbudować na polance kopca wieży, któraby służyła dla
obserwacji i dla strażnicy pożarnej.

R. dr. Stesłowicz poruszył rozporządzenie
prezydium w sprawie zakazu budowania już od 1 gru-
dnia. Rozporządzenie zakazuje budować, nie licząc się
z tem, czy pora jest odpowiednia. Wobec tego mowca
pyta prezydenta, czyby nie był skłonny zmienić to roz-
porządzenie.

R. Rawski jako przewodniczący sekcji budo-
wniczej wyjaśnił, że budowanie podczas przymrozków
jest szkodliwe dla murów, wobec czego sekcja uchwa-
liła wstrzymać budowy już z pierwszym grudnia.

Prezydent znów oświadczył, że aby nie odbierać
zarobku ludziom, pozwala się przedsiębiorcom budować.
Wobec tego niewiadomo teraz, czy wolno, czy
nie wolno budować i czy to nie odbije się na trwałości
murów.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawę rozdziału szkoły im. Szaszkiewicza refe-
rował r. dr. Dwernicki.

Referent postawił następujące wnioski:

1. Rozdzielić I klasę 4-klasowej szkoły mieszanej
im. Szaszkiewicza z językiem wykładowym ruskim na
dwa odrębne oddziały, tj. męski i żeński.

2. Na przydzielenie do tej szkoły tymczasowe
nauczycielki dla utworzyć się mającej klasy i wstawić
nie do budżetu na rok 1908 na opłacenie tejże klasy
w kwocie 1400 koron z 10 prc. dodatkiem kwatero-
wym. Przyszłość okaże, czy ten rozdział klasy i utrzy-
ma się i czy dalszy podział w następnych latach okaże
się potrzebnym.

Nad temi wnioskami rozwinęła się obszerna dy-
skusja, a zainicjowali ją rr. Pawliszak i Mako-
wicz, którzy wystąpili przeciwko systemowi koeduka-
cyjnemu w tej szkole i złemu jej uposażeniu. Bardzo
dobrą odprawę dali tym mowcom rr. dr. Roszkow-
ski, Ichnatowicz i Chołodecki, udowadniając
że szkole tej nie dzieje się krzywda, bo wiele szkół
polskich jest gorzej uposażonych, a co do koedukacy-
jnego system ten uznany został za bardzo dobry.

W końcu spór ten polsko-ruski został zażegnany
i wnioski referenta uchwalono.

Z porządku dziennego na wniosek ref. dr. Rosz-
kowskiego uchwalono wysłać do Krakowa na kurs
badania środków spożywczych 2 urzędników magi-
stratu.

Z kolei na wniosek ref. wicepr. Neumana,
przyjęto z pewnemi poprawkami regulamin udzielania
zaliczek na towary na m. Wystawie przemysłowej.

Następnie na wniosek ref. dr. Starzewskie-
go, uchwalono odrzucić rekurs p. Żelechowskiego,
w sprawie nalepiania klepsydr na rogach ulic. Na mo-
cy uchwały z r. 1902 (rekurs leżał 5 lat), wolno bę-
dzie p. Żelechowskiemu nalepiał klepsydry tylko na do-
mu żaloby i na kościolach.

Dalej, na wniosek tego samego referenta, uchwa-
lono wybudować na podwórzu zakładu Brata Alberta
budynek na pomieszczenie aparatu dezynfekcyjnego sy-
stemu Henneberga, kosztem 3000 kor.

Sprawę stworzenia biura weterynaryjnego refe-
rował r. dr. Pisek. Referent po krótkim umotywowaniu
przedstawił następujące wnioski: Agendy weteryna-
ryjne powinny być wyłączone z agend fizykatu m. i
prowadzone wyłącznie i samoistnie przez weterynarzy,
podległych wprost szefowi odnośnego departamentu ma-
gistratu. 2) Wzywa się magistrat, aby przedłożył odpo-
wiednią modyfikację odnośnych punktów instrukcji dla
miejskiej służby zdrowia.

Reforma stosunków służbowych lekarzy będzie
przedmiotem dyskusji Rady m. Ma ona nastąpić w ten
sposób, że każdy z nich w swoim okręgu będzie spra-
wował pod nadzorem fizykatu miejskiego ogół czynno-
ści, wchodzących w zakres działania fizykatu. Rozwiązała

czysty, nagięć do pośpiechu wszelką żywą kreaturę, któ-
rą zastał w drodze.

— Przydałaby się miska ciepłej stawy — odezwał
się ten, który zatrzymał sanki.

— Oj, przydałaby się, panie Wojśław — odrzekł
drugi — bo mnie takie mdości chwytają na dołyszku,
że nie wytrzymam do jutra. Zamarznąją ziemię by się
zarło z głodu i śniegiem popijało. Siła biedy najedliśmy
się w tej włóczędze, panie burgrabio.

Mikorski burgrabia Wojśław, gdyż on to był ze
swoim odręcznym pacholkiem, spojrzął na sługę z wy-
rzutem.

— Wymawiasz naszej pani kilka głodnych dni,
niepomnając jej dobrodziejstw, jakimi nas wszystkich za-
sypuje. Wstydyłbyś się, Jaśku, myśleć o swoim brzuch-
ku, kiedy nasza dobra pani może już jęczy w niewoli
u tego niecnoty Garcy. Co ona tam chudzina porabia?
Żeby jej aby ten łyrzyk nie napadł. Jezioro stoi już
dawno, droga do zamku wołna i łatwa. Niechby ją Pan
Jezus osłaniał dopóty, dopóki nie wrócimy z panem gra-
bią. Żebyśmy go tylko zastali w Górze. Jezu, Jezu, tyle
czasu szukamy go po świecie!

— Będzie co opowiadać w domu, panie Wojśław,
jeśli nas głód nie zmoże. Widziałim kawał świata i
siła różnych obyczajów. Ale miska ciepłego barszczu
nie wadziłaby.

— Ciepłe wiadro każe ci pan grabia wlać w gar-
dło, jeśli jest w Górze.

— A jeśli znów gdzie pojechał?

(C. d. n.)

Teodor Jeske-Choiński

Klara z Mikorzyna

Opowieść historyczna

(Ciąg dalszy).

VII.

Drogą, prowadzącą z granicy śląskiej do Góry,
szło pieszko dwóch ludzi, odzianych tak nędznie, iż na-
wet mijający ich żebracy spoglądali na nich z litością.
Trudno było rozróżnić, czego było więcej w ich katta-
nach — dziur czy sukna. Szyje i piersi okryli brudne-
mi strzępami płaszczka, nogi zaś i stopy okryli powró-
słami ze słony.

Mimo tak nędznego przyodziewku szli z głową
podniesioną, równym krokiem żołnierzy.

Bawiło to jakiegoś chłopca, który włókł się przed
nimi bosemi sankami, zaprzężonymi w jedną, chudą
szkapinę. Okutany w baranie kożuszysko, w baraniej
czapie na głowie, mniemał się bogaczem w porównaniu
z takimi biedakami.

— Może wam grochowin na śliczną kapotę, mi-
łościwi panowie — podrwiwał sobie chłopina — i zo-
łędzi na guzy. W sam raz na weselisko w takiej suk-
mance.

Kiedy podróżni w płaszczach podszytych wiatrem
i w butach i spodniach słomianych, nie zwracali uwagi
na jego drwiny, rzekł:

— Zabrałbym was z sobą, ale gdzieby tam tacy
bogacze chcieli jechać na moich marnych saniach. Tak-
im patrzy się złocista kareta pana grabi z Góry.

— A daleko jeszcze do Góry? zapytał teraz je-
den z pieszych wędrowców.

— A wam co do Góry? Może idzieta do pana
grabi w odwiedziny. He, he! Złe pieski witają tam ta-
kich, jak wy.

— Miasto pyskować po próżnicy, odpowiedział-
byś lepiej, jeżeli nie chcesz oberwać po kożuchu.

— Ho, ho, widzita żebraków, jacy pyszni — od-
rzekł chłop i zaciął batem szkapinę. Wio, lysa!

Zanim jednak lysa zdążyła się namyślić, czy warto
po jednym bacie ruszyć klusem, sanki pochwyliła z tyłu
tak silna ręka, iż stanęły w miejscu, jak przygwóź-
dzone.

Chłop wytrzeszczył przerażone oczy na niskiego,
krępego męża, trzymającego sanki jedną ręką, a drugą
chwytającego go za kołnier. Nawet nie wiedział, jak
wyleciał z grochowin na drogę.

— O rety! a dyć to siła nieczysta — mamrotał,
gramoląc się w śniegu.

I zęgnął się nabożnie.

— A teraz powiesz, jak daleko jeszcze do Góry?

— Niedaleczko, niedaleczko, miłośniwi panowie.
Ot tam, zara za borem, co go to widać przed nami.
Będzie niewielka milka.

— Żebyś pamiętał, gałganie, jako nie jest rzeczą
chrześcijańską i przystojną uragać niedoli bliźniego, na-
ści na drogę.

Podwinąwszy kożuch, wysmagali podróżni chłopca
jego własnym batem i oddalili się w stronę lasu, który
czernił się z daleka na tle łąk, pokrytych śniegiem.

Zbliżał się wieczór. Razem z nim szedł mróz siar-

się dyskusja na temat urzędowania fizyka i potrzeby jego reorganizacji, a zabierali w niej głos rr. dr. Szpilman, dr. Mahl, dr. Mikołajski, dr. Dwernicki.

W rezultacie przyjęto wnioski referenta.

W końcu, na wniosek ref. r. dr. Stęśłowicza, uchwalono sprzedać pp. Kleczefskiemu i Czudżakowi 6 morgów gruntu na Lewandówce (za rogatką gródecką), po 3200 kor. za morg. Na gruncie tym ma stanąć olbrzymia piekarnia parowa dla wypiekania chleba. Gdyby nabywcy do 3 lat nie postawili piekarni, mają miastu zwrócić grunt.

Na tem o godzinie 9:30 zamknięto obrady.

Z ostatniej poczty.

§ **Wywłaszczenie.** Według doniesienia „Berl. Neueste Nachr.” oprócz uniemożliwienia polskiej parcelacji rząd pruski przygotowuje drugą jeszcze ustawę uzupełniającą do ustawy o wywłaszczeniu. Mianowicie banki ziemskie mają otrzymać z sum państwowych środki na uregulowanie hipotek słabszych finansowo posiadłości niemieckich w Poznaniu i prowincjach przyлегłych, a zwłaszcza na Górnym Śląsku. Przez to rząd chce zapobiedz temu, aby wywłaszczeni Polacy nie zakupywali niemieckich dóbr od właścicieli, będących w kłopotach finansowych.

§ **Ameryka przeciw Niemcom.** Senat waszyngtoński żądał od prezydenta Roosevelta dostarczenia wszystkich danych, dotyczących się importu towarów z Niemiec do Stanów Zjednoczonych, okazało się bowiem, iż import ten wzrasta bardzo szybko od czasu wprowadzenia traktatu cłowego z Niemcami w d. 1 lipca b. r. Ponieważ jednocześnie eksport Stanów do Niemiec nie wzrósł wcale, widocznie więc traktat ów daje większe ułatwienia Niemcom w handlu ze Stanami, niż odwrotnie. Senat ma przeto zamiar przeprowadzić gruntowne zbadanie i rewizję traktatu.

§ **Polscy robotnicy w Prusiech.** W sprawie zaprowadzenia t. zw. legitymacji wewnętrznych dla robotników obcych w Prusiech, mających zapobiegać łamaniu kontraktów, o którym donieśliśmy telegraficznie wczoraj, odbyło się w Essen nad Renem zgromadzenie fabrykantów pod przewodnictwem radcy ministeryalnego. Zgromadzenie pochwaliło jednogłośnie ten krok rządu, zwłaszcza przy stosunkach z robotnikami „z Rosyi, Austro-Węgier i dalej na wschód leżących krajów”.

Legitymacje będą wprowadzone w lutym 1908 r.

§ **Katastrofa kolejowa.** O rozbiciu się pociągu pod stacją Miałą, donoszą następujące szczegóły: tuż przed stacją na głównych szynach stał wagon z drzewem, które po jednej stronie wagonu spadło na ziemię, gdyż łańcuch, jakim wóz był obwiązany, pękł. Z tego powodu nie można było tego wagonu przed nadejściem pociągu pośpiesznego z Poznania do Starogrodu z głównych szyn usunąć i postanowiono pociąg skierować na szyny boczne. Pociąg, mając właśnie po za sobą wielki łuk, musiał skrócić na drugi taki łuk; przez szybki ruch w innym kierunku, począł się pociąg chwiać i wyskoczył z szyn. Wagony potoczyły się ze stromego wału. Przy spadnięciu zerwały się łańcuchy, łączące maszynę z wagonem pakunkowym.

Nasyp kolejowy w tem miejscu ma 4 metry wysokości; wozy powywracały się kołami do góry. Z pasażerów, których ogółem było 40, dwóch odniosło ciężkie, a 14 lżejsze obrażenia. Ciężko okaleczeni są rewizor kol. Hoeft i konduktor Rost, obaj z Poznania.

§ **Wybór w Poznańskim.** W okręgu koźmińskokrutoszyńskim na posła do parlamentu Rzeszy w miejsce dra Mieczkowskiego, który mandat złożył, wybrany został p. dr. Trzciniński z Gocanówka. Według doniesienia „Dziennika Pozn.” stosunek oddanych głosów jest następujący: dr. Trzciniński otrzymał 7556 głosów, kandydat niemiecki zaś, radca spraw. Hampel 2953 (brak jeszcze wiadomości z 5 obwodów).

Przy głównych wyborach w styczniu b. r. dr. Mieczkowski otrzymał 8687 gł., Hampel 3622.

§ **Wybory na Śląsku.** Wybór posła do parlamentu z okręgu frysztackiego na miejsce p. T. Regera, który złożył mandat, aby ustąpić miejsca I. Daszyńskiemu, odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. Socjaliści rozwijają szaloną agitację za swym wodzem; na dzień wyborów mają zjechać do okręgu posłowie socjalistyczni z Galicyi i Rusini. Stronnictwa narodowe wystawiły kandydaturę Henryka Bury, robotnika z Karwiny.

§ **Aresztowania i sądy rosyjskie.** W Moskwie, w dzielnicy Rogozińskiej, aresztowano komitet socjalno-demokratyczny i wykryto drukarnię.

W Sewastopolu oddano pod sąd wojenny 50 żołnierzy pułku brzeskiego, za udział w buncie; pułk ten, jak wiadomo, odgrywał wybitną rolę podczas buntu załogi, wznieconego przez porucznika marynarki, Schmidta.

W Łodzi, za przechowywanie i rozpowszechnianie proklamacji, skazano 5 osób na różne kary, od 8-miu miesięcy więzienia do dożywotniego osiedlenia.

§ **Sprzysiężenie w Czarnogórze.** Z Cetynii donoszą, iż proces o spisek na życie księcia odbędzie się w połowie przyszłego miesiąca; jak donieśliśmy wczoraj, aresztowanych pod zarzutem tego spisku jest tyle, iż wszystkie więzienia są przepelnione.

Książę Nikita miał się wyrazić, iż życzy sobie, aby rozprawa sądowa przeprowadzona była zupełnie jawnie, w obecności ciała dyplomatycznego, tak, iżby wszyscy mogli się przekonać, że sprzysiężenie przeciw dynastii istniało w rzeczywistości, nie zaś, jak twierdzą niechętni, było konceptem policyjnym, obrachowanym na wytworzenie nastroju, pozwalającego księciu zdusić opozycję. Według powszechnego w Czarnogórze mniemania, spiskowcy byli w łączności z serbskimi agitatorami, którzy zamierzali usunąć dynastję czarnogórską z drogi „Wielkiej Serbii”.

§ **Podminowany dom w Wiedniu.** Przy rozbieraniu oficyny w realności, należącej do Związku aptekarzy na Michelbeuerengs. w Wiedniu, natrafiono na wspomnianą piwnicę, gdzie na jednej z półek stały szczerlnie zamknięte naczynia szklane, z wielce niepokojącymi dla lokatorów górnych piąter napisami: „nitrogliceryna”, „bawełna strzelnicza”, „nitrożelatyna” itd. Zaalarmowano policję, która z pomocą rzeczoznawców przeniosła cały ten ładunek do laboratorium. Sądząc z napisów na naczyniach, wszystkie te materye wybuchowe były wystawione na wiedeńskiej wystawie światowej w r. 1873; po wystawie schowano je w piwnicy, wejście do niej zastawiono następnie całą masą pak i rupieci i zapomniano o wszystkim.

Po zbadaniu w laboratorium okazało się, iż materye te przestały już być wybuchowemi; powolny rozkład uczynił je nieszkodliwemi.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Mianowanie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” donosi: Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora uniwersytetu krakowskiego, dr. Juliusza Makarewicza, zwyczajnym profesorem austriackiego prawa i procesu karnego na uniwersytecie lwowskim.

Deputacya m. Tarnopola.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym bawiła w parlamencie deputacya miasta Tarnopola prowadzona przez posła sejmowego Michałowskiego. Deputacya była u prezesa Koła polskiego, a następnie prezes Koła i poseł Galii zaprowadzili deputację do ministra handlu i ministra Galicyi, których proszono o załatwienie rozmaitych postulatów w interesie m. Tarnopola.

Znęcanie się nad żołnierzami.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister wojny wydał ostre rozporządzenie, zakazujące starszyźnie jak najsurowiej i pod wielką odpowiedzialnością znęcania się nad żołnierzami.

Bierny opór pocztowców.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bierny opór oficyantów i służ pocztowych w Wiedniu do tej pory nie dał się odczuć publiczności. Urzędy pocztowe funkcjonowały w dniu wczorajszym normalnie.

Stuletni jubileusz.

Wiedeń. (TBK.) Wiedeńskie Towarzystwo Rolnicze obchodziło wczoraj 100-letni jubileusz istnienia. Na uroczystym zebraniu byli między innymi arcyksiążę Rainer, ministrowie dr. Ebenhoch i Abrahamowicz i szef sekcyi Zaleski.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi, że według pogłosek, krążących w kołach parlamentarnych, pomiędzy stronnictwami galicyjskimi przyszło do kompromisu w sprawie wyboru do delegacyi. Rusini i ludowcy otrzymają po jednym delegacie, Koło polskie zaś otrzyma 5 delegatów i 2 zastępców. Na razie tej pogłoski nie można była skontrolować.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj po południu oddział posłów włościańskich Koła polskiego, pod przewodnictwem p. dra Ptasia, odbył dłuższe posiedzenie w sprawie petycyi rad powiatowych, którym nakazano zapłacić premie za robotników, zatrudnionych przez rady powiatowe. Nadto obradowano nad wynagrodzeniem gmin za poruczony zakres działania.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł Gall wniósł na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów z upoważnienia Koła wniosek o zniesienie ceł zbożowych na przeciąg pierwszych szesciu miesięcy roku 1908. Równocześnie npoważniono prezydium Koła do uczynienia stosownych kroków celem przeprowadzenia tego postulatu u rządu.

Demonstracya w Zagrzebiu.

Zagrzeb. (Tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego przyszło do licznych demonstracyi przeciwko Węgrom. Wszyscy robotnicy ogłosili strajk generalny, jako demonstrację na rzecz zaprowadzenia wyborów powszechnych w Chorwacyi.

Wszystkie sklepy, kawiarnie, restauracye były zamknięte, tramwaje nie kursowały.

Zagrzeb. (TBK.) Wszystkie sklepy i lokale były w czwartek rano zamknięte. Na placu Marka kordon policyjny zamknął przystęp; wpuszczano tylko osoby, mające karty wstępu do Sejmu.

W kuloarach sejmowych panował od pół do 9-jej rano ożywiony ruch. O godz. 9:30 przybyła do Sejmu deputacya chrześcijańskich robotników i wręczyła prezydentowi Medakowiczowi memoriał. Prezydent odpowiedział, że wszystko uczyni, aby zaspokoić słuszne życzenia. O godz. 10:30 przybył pochód socjalnych demokratów, złożony z tysięcy osób, głównie robotników, do

których przyłączyła się młodzież akademicka. Deputację socjalistyczną przedstawił dr. Lurkowicz prezydentowi Izby.

Rozwiązanie sejmku chorwackiego.

Zagrzeb. (TBK.) O godzinie 1 popoł. odczytano w sejmie chorwackim reskrypt rozwiązujący sejm. Przedtem wskutek wrzawy musiano posiedzenie przerwać. Podczas przerwy ban przebrał się w węgierski strój galowy. Gdy w tym stroju pojawił się w Izbie, wiedziano już, że nastąpi odczytanie reskryptu rozwiązującego sejm. Odczytaniu reskryptu towarzyszyły liczne okrzyki przeciw Rakodczajowi i Węgrom.

Zagrzeb. (Tel. wł.) W skutek rozwiązania sejmku nastąpią ponowne wybory na posłów, które będą przeprowadzone dwukrotnie, dopóki rezultat ich nie uczyni sejmku zdolnym do pracy.

Rada państwa.

Odparcie napaści na członków Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 1¹/₂ wieczorem zebrano się Koło polskie na posiedzenie.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos p. dr. Tomaszewski i wygłosił pod adresem prezesa Koła polskiego następującą interpelację:

„W „Kuryerze Lwowskim”, „Czasie” i „Dzienniku Polskim” pojawiły się w ostatnich dniach artykuły, uwłaczające dobrej sławie Koła polskiego i podkopujące jego powagę”.

„W artykułach tych mieści się zarzut, jakoby członkowie Koła polskiego ubiegali się o posady rządowe i jakoby uważali poselstwo jedynie za szczebel do wysokiego urzędu”.

„Ponieważ takie dążenia członków Koła, gdyby były prawdziwe, byłyby godne potępienia, przeto mam zaszczyt zapytać p. prezesa Koła:

„Po pierwsze: Czy mu wiadomo o podobnych zabiegach pokątnych któregośkolwiek członka Koła?”

„Po drugie: Czy uważa za rzecz możliwą, aby rząd bez wiedzy prezesa i bez aprobaty Koła polskiego mógł zamianować posłów urzędnikami we władzach centralnych?”

„Po trzecie: W jakich wypadkach uważa prezes objęcie wybitnej posady rządowej przez członka Koła polskiego jako rzecz możliwą, a nawet wskazaną i dla kraju pożyteczną?”

Na tę interpelację prezes Koła polskiego odpowiedział, że:

1. o osobistych zabiegach posłów, będących członkami Koła polskiego, nic nie wie i że osobiste zabiegi posłów, będących członkami Koła polskiego, potępiłby bezwarunkowo;

2. sądzi, iż rząd nie dałby członkowi Koła polskiego posady rządowej bez wiedzy Koła;

3. w razie, gdyby dobro kraju wymagało objęcia ważnej posady rządowej przez członka Koła, mającego do tego kwalifikacye, to objęcie takiej posady przez posła przez Koło wyznaczonego byłoby wprost obowiązkiem.

Na razie jednak niema takiej sprawy, bo rząd w żadne pertraktacye z prezesem Koła nie wchodził”

Dalszy ciąg posiedzenia Koła polskiego uznano za pofutny.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Koła polskiego oświadczył prezes, że nie może oznaczyć terminu zwołania sesyi sejmku galicyjskiego. Wybór członków delegacyi nastąpi w przyszłym tygodniu. Dalej zakomunikował, że korzystnie załatwiono sprawę obniżenia cen soli i należytości za dostawę.

Koło polskie otrzymało wielką ilość petycyj o zwołanie sesyi sejmowej.

W sprawie klęsk elementarnych przemawiali posłowie Gall, Fijak, Stojałowski i inni. Przyjęto odnośne wnioski Galla i Stojałowskiego.

Nieporozumienia w klubie czeskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) W czeskim klubie narodowym miała wybuchnąć formalna rewolta przeciwko Kramarzowi. Klerykali są zdecydowani występować opozycyjnie, rośnie również niezadowolenie wśród staro- i młodoczechów. Ostatni powód do tego dała chebska sprawa językowa.

Komisye parlamentarne.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej po dłuższej dyskusyi uchwalono na propozycję p. Pernerstorfera przedłożyć Izbie wniosek, podpisany przez wszystkich członków komisji konstytucyjnej, w sprawie rozporządzeń na podstawie § 14. Wniosek ten ma być przez Izbę przydzielony komisji konstytucyjnej celem zdania sprawy. Wniosek będzie postawiony na jednym z najbliższych posiedzeń Izby posłów przez p. Skedla.

Wiedeń. (TBK.) Komisya prawnicza Izby posłów na wczorajszym swem posiedzeniu przyjęła po krótkiej dyskusyi projekt ustawy, co do przedłużenia ważności ustawy z d. 30 sierpnia 1891 o wykonywaniu sądownictwa konsularnego. Referentem do Izby wybrano p. Baechlé. Następnie rozdano inne referaty.

Wiedeń. (TBK.) Komisya podatkowa wybrała wczoraj trzecim sekretarzem p. Łazarzkiego. Następnie rozdano referaty.

Przemówienia pp. Battaglii i Stapińskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze przemówienie w Izbie poselskiej p. Battaglii w sprawie ugody z Węgrami spra-

wilo na wszystkich stronnictwach głębokie wrażenie. P. Battaglia mówił przeszło pół godziny nie tylko o polityce handlowej rządu austriackiego i nie tylko o tem, jak rząd austriacki prawie w niczem nie pomaga ludności do podniesienia dobrobytu, lecz poruszył także sprawy polityczne. Wielkie wrażenie na posłach niemieckich sprawił ten ustęp mowy p. Battagli, w którym oświadczył, że misją monarchii austriacko-węgierskiej jest ochrona wszystkich Niemców południowych przed sprusaczeniem. Mowca podniósł także wysoko politykę ekonomiczną ministra skarbu Królestwa Polskiego ks. Lubeckiego i na przykładzie tego polskiego męża stanu wykazał, ile może działać minister, wyposażony wielką inteligencją polityczną, przedsiębiorczością i ożywiony miłością dla kraju.

Po przesiedzeniu ministrów br. Becku zabrał głos przewodca polskiego stronnictwa ludowego p. Stapiński, który pierwszą część swojej mowy wygłosił po polsku, drugą zaś część po niemiecku. Zarówno w polskiej jak i w niemieckiej części swej mowy p. Stapiński polemizował ostro z Rusinami, wykazując im, że nie napadają oni tylko na jeden stan w Polsce t. j. na szlachtę, ale na cały naród polski. Ta polemika z Rusinami doprowadziła posłów ruskich do prawdziwych napadów wściekłości. Przerwywali oni ustawicznie Stapińskiemu w ten sposób, że prezes Izby musiał kilkakrotnie napominać ich, aby objawiali wobec mówcy więcej tolerancji i nie przeszkadzali mu w jego wywodach.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) Odczytano pismo sądu krajowego karnego we Lwowie z prośbą o wydanie p. Breitra z powodu obrazy czci.

Między wnioskami są: wniosek p. Onyszkiewiczza o zaprowadzenie 4 klasy na kolejach państwowych, ks. Szpondra o zaliczenie Jaworzna do 3 klasy dodatków aktyw., pp. Löwensteina i Zarańskiego o zaliczenie Drohobycza do wyższej klasy dodatków aktyw.

Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad ugodą. P. Luksch (niem. lud.) oświadczył, że głosować będzie przeciw ugodzie, ponieważ nie uwzględniono w niej interesów agrarnych. Wyraził zapatrywanie, że właściwie nie rząd z rządem powinny być prowadzić rokowania co do ugody, lecz parlament z parlamentem.

Po przemowie posła Lukscha zabrał głos poseł Battaglia. Zajmuje się działalnością państwa na polu gospodarczej polityki; nie jest za tem, aby w Austrii użyto tych wszystkich środków dla popierania gospodarstwa, zwłaszcza przemysłu, jakie zastosowano na Węgrzech i w Rumunii; jednakowoż Austria jest w takim położeniu politycznym, że interwencja i inicjatywa państwa w życiu gospodarczem są bezwarunkowo konieczne. Mowca występuje przeciw sztucznemu wychowywaniu przemysłu, lecz jest obowiązkiem państwa bronić go przed szkodliwymi wpływami i pomagać mu w rozwoju. Kto zna rozwój stosunków handlowych z Lewantem, mianowicie wie, w jakiej dysproporcji znajdują się dążenia Austrii do utrzymania tego targu, z dążeniami Węgrów, popieranymi przez węgierskie muzeum handlowe, i komu jest znane zmniejszenie się wywozu austriackiego do Rumunii, a wzrost wywozu z Niemiec do tego kraju, ten zrozumie, że powodem jest ciężałość i niezdolność przemysłu austriackiego do podjęcia walki konkurencyjnej na targach światowych.

Mowca uskarża się na brak ustaw normujących wychodźstwo, na brak ochrony dla emigrantów. Na polu polityki gospodarczej nawet w Rosji pod wieloma względami dzieje się lepiej, aniżeli w Austrii. Mowca przytacza jako przykład to, że w Austrii państwo od wielu lat beczynnie przypatruje się eksploatacji nafty. Wskutek wadliwej organizacji i z powodu tego, że drobni producenci naftowi są zupełnie zdani na łaskę wielkiego kapitału niektórych banków i agitacji niektórych rafinerij, doszło w produkcji nafty do tego, że przemysł ten pracuje z deficytem około 30 milionów koron. Państwo zaś nawet nie myśli o tem, aby sprawy te szczegółowo zbadać i rozważyć, czy można z ogólnego stanowiska gospodarczego dopuścić, aby podobna zła gospodarka trwała nadal. (Potakiwania na ławach posłów polskich). W Austrii nie robi się też nic w tej mierze, aby eksploatację lasów lepiej pokierować; państwo powinno z obowiązku dbać o to, aby przemysł przetworów drzewnych mógł się rozwinąć w sposób, któryby usunął niezdrowy wywóz produktów leśnych w surowym i pół-surowym stanie.

W Austrii jednakowoż zdolność inicjatywy u organów państwowych jest jedynie malowana. Zamiast interwencji organizującej w życiu gospodarczem, okazuje się niemoc rządu w obec elementarnych wypadków, czego dowodem jest trwające od szeregu lat przesilenie w przemyśle naftowym. Gospodarcze koła w Austrii nie mają środków, aby nie dać się prześcignąć gospodarczej konkurencji na międzynarodowych targach. — Państwo musi więc bezpośrednio wkroczyć, aby umożliwić zdolność konkurencji na targu światowym nie tylko przez stworzenie sposobności zbytu, przez zawarcie traktatów handlowych i układu z Węgrami, ale także przez stwarzanie lepszych stosunków produkcyjnych, przez stworzenie nowożytnej gospodarki wewnątrz kraju. Brak inicjatywy i działalności organizacyjnej idzie w parze z naszym zaniedbaniem na wielu innych polach publicznego życia.

Mamy w wysokim stopniu zastarzały system podatkowy, który przedewszystkiem obciąża szerokie masy ludności, a tem samem uszczupla ich siłę konsumcyjną, a z drugiej strony przyczynia się do podrożenia sił roboczych, tego najważniejszego warunku produkcji.

Mamy także przestarzałą administrację. Admini-

stracja na Węgrzech z pewnością wykazuje pewne braki, ale gdzie chodzi o poparcie życia gospodarczego, tam na Węgrzech nie widać tego, co u nas się dzieje. Na tych na pół zbutwiałych podstawach, opiera się u nas polityka państwa.

Ta polityka nosi znamię wypadkowości. Publicznemu życiu u nas przyświecają trzy dywizy: spychania spraw z dnia na dzień, przypadku i strachu. Np. wszyscy wiemy, że kanały w Austrii są niezbędne, wszyscy też wiemy, że je onego czasu uchwalono, ale nie po to, aby wykonać, lecz dla chwilowego efektu politycznego. Zniżenie podatku cukrowego nosi też cechę wielkiej przypadkowości. Mowca z pewnością nie jest przeciw temu niżeniu, lecz czy wśród podatków konsumcyjnych niema innych, bardziej uciążliwych? Z całego zbutwiałego bloku wyrwa się jeden zbutwiałych belek, może nie najbardziej dolegający. Mowca nie jest przeciwnikiem rządu, ale przeciwnikiem rządów słabych wogóle i słabego systemu społecznego. Jeżeli ugodę przemycono na porządek dzienny w drodze wniosku nagłego, to porządek dzienny istnieje widocznie tylko po to, aby posłowie mogli go sobie przeczytać. (Wesołość u Polaków.)

Wobec takiego stanu godzi się zapytać, czy w tem państwie rząd jest tak słaby, koła ekonomiczne tak niezdatne, a reprezentacja ludowa tak bezsilna, iż niepodobieństwem jest wprowadzić organizm państwowy na drogę wielkich reform, ujętych w ramę programu? Powołane momenty czynią tylko słabą nadzieję, że ta reprezentacja zdolna będzie do polityki ekonomicznej w wyższym stylu i że potrafi narzucić swą wolę rządowi. Jedyne może ta Izba okazać się zdatną do przeprowadzenia reform socjalno-politycznych. Wprawdzie to już bardzo wiele, ale będzie to akcja jednostronna. Bo, jeżeli ma się uchylać wydatki socjalne, to trzeba się równocześnie postarać też o dochody, tj. o stworzenie systemu ekonomicznego w wielkim stylu. (Żywe potakiwania u Polaków.)

Dalej wykazywał mowca, do jakiego stopnia wszechwładnie rządzi naszym życiem politycznym strach. Rząd powoduje się strachem przed parlamentem, posłami rządzi znów strach przed wyborcami. Słynny system protekcyjny w Austrii, od czasu powszechnego głosowania, wbrew oczekiwaniu, nie tylko nie zmalał, ale się wzmógł jeszcze. Jeżeli przyjmemy, że dawniej poseł musiał zaprotegować 100 osób, to razem liczba tych protekcyj przedstawiała cyfrę 40.000 rocznie. Obecnie z całym spokojem można przyjąć, że ta cyfra się potroiła. Dowodem przedewszystkiem jest zwiększony ruch pocztowy w tym gmachu. (Żywe potakiwania i „Bardzo dobrze!“ u Polaków.) Tak więc powszechne głosowanie, zamiast rzeczowości w polityce przyniosło gonienie za popularnością i liczenie się przedewszystkiem ze względami partyjno-politycznymi.

W tem państwie chodziło zawsze o to, czy władza ma spoczywać w głównym centrum, czy też opierać się na centrach lokalnych, toczyła się wieczna walka między centralizmem a ruchem autonomicznym. Ale ten naturalny i bardzo ważny proces ewolucyjny, od którego można oczekiwać uzdrowienia stosunków, od wielu lat pozostaje w zastoju. Mowca nie jest zwolennikiem bezwzględnej decentralizacji, lecz owszem uznaje ważność w wielu sprawach wspólnego postępowania, ale wie także, jak bardzo całość na tem cierpi, jeżeli stosunki, które w różnych krajach wymagają różnego uregulowania, reguluje się wedle jednego szablonu i jeżeli poszczególnym czynnikiem lokalnym odbiera się możliwość rozwinięcia inicjatywy i organicznej czynności.

Obecna uгода daje niewątpliwie Austrii pewną samodzielność, której dawniej nie miała i z tego powodu należy ją już powitać sympatycznie. Ze względu też na ten swój charakter będzie ona czynnikiem historycznym, politycznym i handlowym, który w przyszłości odegra wielką rolę. Dziś życie polityczno-handlowe skrępowane jest zbyt wielu formami. Kto dziś twierdzi zasadniczo, że albo jest zwolennikiem wolnego handlu, albo protekcyjizmu, to jest zastarzałym teoretykiem, albo posiada inne motywy. Życie praktyczne sprawia, że raz jeden, to znów drugi system jest odpowiedni, a w wielu wypadkach kombinacja obu systemów. W tym kierunku obecna uгода jest właśnie taką kombinacją z wolnym handlem w kierunku, w którym wolność obu stronom jest bezwarunkowo potrzebna. Daje samodzielność w wielu sprawach, które były dotychczas związane wspólnością. Przywraca część samodzielności w zakresie podatków konsumcyjnych i w polityce taryfowej.

Tak więc znaczenie tej ugody sięga dalej, niż granice tej monarchii i z tego powodu zasługuje ona na nazwę faktu historycznego.

W polityce zagranicznej monarchii uwidoczniła się ta sama bezsilność, co w kwestyi uregulowania stosunków wewnętrzno-politycznych. Wpływ Austro-Węgier przed laty 40, a nawet 30 na Bałkanach, w Azji Wschodniej i w ogóle na wschodzie był znacznie większy. Dziś upadł w sposób wprost zastraszający, gdyż nasi konkurenci światowi, a zarazem nasi sojusznicy polityczni: Niemcy i Włochy, wyparli nas z naszych stanowisk. Główną przyczyną jest rozdarcie wzajemne pomiędzy Austrią a Węgrami. N. p. z Macedonii wycofujemy się z obawy, aby Węgry nie uzyskały tam zbyt wielkiego wpływu. Mowca ze stanowiska mocarstwowego nie obawia się tego, aby Węgry uzyskały większy wpływ w jednym z krajów bałkańskich, niż Austria, z tego mianowicie powodu, iż nie wierzy, aby Węgrzy mieli się naprawdę oderwać, gdyż przeciwnie to było ich własnemu interesowi. (Żywe potakiwania wśród Polaków.) Węgrzy zanadto dobrze rozumieją swój interes, aby nie odróżniali w swem postępowaniu, co jest takty-

ką, a co celem. Co się bowiem nie działo ostatnimi czasy na Węgrzech! Ciągłe tak wyglądało, jakby lada chwila stosunki wszelkiej łączności pomiędzy Austrią a Węgrami miały być zupełnie zerwane. A jednak dziś, właśnie za rządów stronnictwa niezawisłości, dochodzi do skutku ugoda, najlepsza ze wszystkich, jakie były kiedykolwiek. Tym swoim krokiem Węgrzy udowodnili, że dobrze rozumieją, że ich własna niezawisłość najlepszą ochroną ma tylko w łączności z Austrią. Jeżeliby Węgry poszły na drogę bezwzględnego separatyzmu, to musiałyby utonąć w morzu Słowian i innych narodowości, które są otoczone, albo byłyby narażone na to niebezpieczeństwo wielkie i w równej mierze, jakie groziłoby wszystkim narodom Austrii, nie wyłączając Niemców.

Austria połączyła się z Węgrami, aby być przedmurzem Europy wobec barbarzyńskich napadów Wschodu. Stanowisko to monarchia zatrzymała, ale front się zmienił. Austro-Węgry są dziś ochroną dla żyjących w niej narodów nieniemieckich przed wpływem i dążnością do wyłupienia ich jednej części Niemców i pruskiego kierunku duchowego.

Austria jest także ochroną dla Niemców południowych przeciw kierunkowi duchowemu, przed którym nawet w Niemczech się bronią. Bawarczy, Wirtemberczycy, Badeńczycy i Sasi cieszą się, że mają geograficzne oparcie o państwo, w którym żyje tyle milionów Niemców, którzy jednak nie są Prusakami i nie przyznają się do pruskiego sposobu myślenia i działania.

Przed kilku laty w Berlinie wiele fantazowano o „zółtem niebezpieczeństwie“, jakkolwiek nad Sprewą ukrywa się niebezpieczeństwo czarno-białe, przed którym Europa o wiele więcej powinna się strzedz, niż przed owem tak dalekiem niebezpieczeństwem zółtem. To uznają wszystkie narody w Austrii w swej większości. Rozumieją to też Węgrzy, że to kokietowanie państwa niemieckiego nie wiele im przyniesie pożytku, jeżeli ta monarchia i to państwo miałyby być zniszczone. Prusy dopóty tylko starają się o przyjaźń Austrii, póki Austria jest silna. Jeżeli to państwo raz stanie się słabym i zacznie się wewnątrz rozpadać, to ci, którzy tego dożyją, będą się mogli przekonać, iż przyjaźń ta spoczywała tylko na egoistycznych podstawach. Węgrzy widzą dobrze, że monarchia zagradza Prusactwu drogę do państw naddunajskich i do Salonik, która prowadzi przez Węgry, że jednakże to zagradzanie jest możliwem tylko tak długo, póki monarchia jest silna. To widzą Węgrzy i w tem leży historyczna podstawa tej ugody i to jest może jedną z najważniejszych przyczyn, dla których my, Polacy, głosujemy za tą ugodą.

(Żywe oklaski i brawa na ławach polskich. Mowca odbiera gratulacje.)

Przemawiali następnie p. Wolf i Hormuzaki, poczem zabrał głos prezydent ministrów, bar. Beck, który dowodził, że zawarcie ugody oznacza oszczędność dla ludów Austrii 33 milionów koron rocznie, poczem polecił obszerne z ks. Auerspergiem, z socjalistami, z posłami chorwackimi, wreszcie z p. Wasilką.

Co się tyczy jego uwag o ministrze Abrahamowiczu, to zaznacza, że naturalnie do tego ministra należy zastępstwo interesów całego kraju i całej ludności Galicji bez różnicy narodowości. Mowca korzysta ze sposobności, aby oświadczyć, że podziela zupełnie słowa szanownego prezesa Koła polskiego o bezstronnej administracji w Galicji i o konieczności karania nadużyć, o ile będą stwierdzone.

P. Dniestrzański oświadczył, że Rusini zarówno ze względów rzeczowych jak politycznych, będą głosowali przeciw ugodzie. Następnie mówił o ucisku Rusinów na Węgrzech, a skończył skargami na rzekomy ucisk ludności ruskiej w Galicji i porównał zajścia w Czernowie z zajściami w Lackiem.

P. Stapiński zaczął swoją mowę po polsku, a ta część jego przemowy była poświęcona stosunkom polsko-ruskim. Mowca dowodził, że na ciągłej walce pomiędzy Polakami a Rusinami obie strony ponoszą jednakowo straty zarówno pod względem politycznym, jak ekonomicznym. Oświadcza, że zawsze prowadził politykę lojalną względem Rusinów, ale gwałtowne ich ataki i wystąpienia w tej Izbie odbierają ochotę do akcji pojednawczej. Antagonizm obu narodowości szkodzi głównie polskim i ruskim chłopom. Mowca wreszcie przypomniał częste swoje pojednawcze wystąpienia względem Rusinów i korzyści z uregulowania wzajemnych stosunków.

Następnie w niemieckiej części mowy p. Stapiński dowodził, że wszyscy dotychczasowi mówcy nie zdołali go przekonać, iż powinien głosować za ugodą, w której nie znalazły uwzględnienia słuszne interesy ludu polskiego. Żądania tego ludu rząd w ciągu rokowań zupełnie zignorował, a minister skarbu, dr. Korytowski w komisji ugodowej wyraźnie oświadczył, że niższenia cen soli nie można się spodziewać.

Głos u Rusinów: Przecież to polski minister!

P. Stapiński: Niemiecy ministrowie tak samo odrzucili żądania niemieckiego ludu. To są c. k. ministrowie.

Dalej mowca wywodził, że podatek naftowy przyprawia Galicję o stratę 80 milionów rocznie, a galicyjski przemysł naftowy prawie że upada, przez co jednocześnie tracą galicyjscy robotnicy zarobek, a włościanie dochody z gruntu. Galicja wogóle pod każdym względem jest od wielu lat zaniedbana, a nawet te liczne miliony, które lud galicyjski przywozi i przysyła z obczyzny, nie są w stanie wydobyć go z nędzy.

Mowca zwraca się następnie przeciw twierdzeniom Rusinów o tak zwanym ucisku ze strony Polaków.

Szczególnie boleśnie dotknęło mowcę, że poseł ruski wczoraj powiedział, że Polacy w Galicyi postępują względem Rusinów tak samo, jak Węgrzy względem ludności niemadziarskiej. Mowca wczoraj natychmiast odpowiedział, że takie twierdzenie nie jest niczem innym, jak nikczemnym kłamstwem. (Oklaski wśród Polaków. Protesty i okrzyki wśród Rusinów).

P. Staruch. To, co pan tu mówi, jest kłamstwem.

P. Stapiński wzywa członków Izby, aby przybyli do Galicyi celem przekonania się na miejscu z aktów administracyjnych i sądowych, że wszelkie te uciski i prześladowania, o których się tu mówi, nie są natury narodowej, lecz że chodzi tu o walkę konserwatystów z postępowcami, szlachciców z chłopami.

P. Staruch. My nie twierdzimy, że naród polski to robi, lecz że szlachta polska.

P. Stapiński. Tym samym szlachcicom, których tu Rusini przedstawiają jako szowinistów polskich, my robimy zarzut, że przyczyniają się do rutenizacji swych dóbr.

Prawdą zaś jest, że polscy właściciele dóbr z polską służbą mówią po rusku i że budują cerkwie ruskie.

Głosy Rusinów: Ale za to spolszczyli szkoły ludowe.

P. Stapiński: W polskiej części kraju jedno probostwo przypada na 15 do 20, a nawet 25 gmin, a w ruskiej, jeżeli nie na każdą, to na każdą drugą gminę. Kasy Reiffeisenowskie w Galicyi są biernie. Skąd biorą one pieniądze dla swej gospodarki? Z oszczędności zachodnio-galicyjskich chłopów polskich. Polska własność ziemską przechodzi w ręce ruskie.

P. Staruch: Przeszło 400 majątków ziemskich nabyli już żydzi, ale ja wolę już żydów, niż polskich szlachciców.

P. Stapiński: Porównywanie stosunków w Galicyi ze stosunkami na Węgrzech i w Prusiech nie jest niczem innym, jak nikczemnym kłamstwem. (Żywe oklaski wśród Polaków.) Dlatego proszę panów, abyście przybyli do Galicyi i poznali stosunki.

Wszecniemiec Edward Stransky: Przyjadę do Galicyi, panie kolego, ale pójdę do niemieckiej gminy Rosenberg. Dlaczego odebraliście drobnym gminom w Galicyi język niemiecki i szkoły niemieckie? (Protesty wśród Polaków.)

P. Stapiński: Kolega Krempa także jest zaliczony do Niemców w Galicyi, jakkolwiek ani on, ani jego przodkowie nigdy nie umieli po niemiecku.

P. Stransky: Mówię o czysto niemieckich gminach kolonistów.

P. Stapiński: Jeżeli skargi p. Stransky'ego kiedykolwiek będą uzasadnione, to znajdą uwzględnienie. Walczmy, jeżeli to być musi, ale walczmy honorowo, pracujmy każdy dla swego narodu, ale na podstawie sprawiedliwości. (Oklaski wśród Polaków.)

Po mowach pp. Bielohlavka i ks. Silingera (czesko kleryk.) dyskusej ogólną zamknięto i wybrano mowcami generalnymi: „contra” czeskiego radykała Hajna, „pro” ks. Langa (chrześc. społ.).

P. Hajn mówił prawie 3 godziny po czesku, potem obrady o godz. 10 wieczorem przerwano.

P. Kiofacz wystosował zapytanie w sprawie biernego oporu służby pocztowej.

Następne posiedzenie Izby posłów dziś.

Wywłaszczenie.

Berlin. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że pomiędzy rządem a stronictwem konserwatywnem zawarto kompromis w sprawie projektu wywłaszczenia dla Prus Wschodnich i Zachodnich i górze się na miejscowe wywłaszczenia, ograniczone do pewnych okręgów. Zgodzono się, że wywłaszczenie w Prusiech zachodnich nie obejmie więcej, jak 12.000 ha, w Poznańskim głównie w regencyi bydgoskiej nie więcej, jak 45.000 ha; dalej jest rząd gotowy odpowiednio do zmniejszonego obszaru, przeznaczonego na wywłaszczenie, zniżyć żądaną w projekcie sumę z 400 na 215 milionów.

Rezygnacja posła ks. Skowrońskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Złożenie mandatu ze Śląska pruskiego do parlamentu rzeszy przez p. ks. Skowrońskiego nastąpiło z tego powodu, że biskup zakazał proboszczom na Śląsku wydalać się ze swych parafij na 24 godziny i w ten sposób uniemożliwić im piastowanie mandatów.

Gospodarka niemiecka.

Würzburg. (Tel. wł.) Właściciel domu bankowego Lippert-Stein został aresztowany z powodu znacznego naruszenia depozytów.

Pewien kupiec, który poniósł stratę wskutek tego sprzeniewierzenia, popełnił samobójstwo.

Niesnaski w „Związku floty”.

Monachium. (Tel. wł.) Za przykładem ks. Ruprechta bawarskiego wszyscy oficerowie bawarscy i wszyscy urzędnicy państwowi bawarscy wystąpią ze związku popierania floty niemieckiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zatarg w Związku floty niemieckiej zaostrza się coraz bardziej. Ks. Ruprecht bawarski groził jeszcze we wrześniu, że złoży protektorat, jeżeli generał Keim zajmie kierujące stanowisko. Wówczas cesarz Wilhelm tylko częściowo przyznał ks. Ruprechtowi słusność, co ośmieliło generała Keima do

tego, że sięgnął po stanowisko naczelnego dyrektora. Obecnie jest rzeczą interesującą, czy cesarz Wilhelm stanie po stronie ks. Ruprechta, gdyby zaś uczynił inaczej, wybuchłoby w całej Bawarii niesłychane oburzenie.

Wypadek królowej.

Paryż. (Tel. wł.) „Echo de Paris” donosi z Hagi, że królowa matka Ema ledwo uszła śmierci przez uduszenie się gazem. Wczoraj po obiedzie królowa udała się na spoczynek do swego pokoju, w którym z niedomkniętego kurka wydobywał się gaz; królowa omdlała, jednakże dzięki szybkiej pomocy służby udało się zapobiedz niebezpieczeństwu.

Z chaosu macedońskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.” pisze, że przyczyną zamordowania Borysa Sarafowa, znanego przewodcy band macedońskich, było nadużycie pieniężne. Borys Sarafow przywłaszczył sobie około pół miliona franków, dawanych mu przez rozmaitych patryotów bułgarskich na cele formowania band. Morderca, niejaki Panica, zażądał 6000 franków, celem złożenia własnej bandy a gdy mu Sarafow odmówił, zaprzysiął mu zemstę. Śmierć Sarafowa pociągnie za sobą prawdopodobnie upadek całej agitacji bułgarskiej w Macedonii.

Sofia. (Tel. wł.) Morderca Sarafowa i Garwanowa, Panica, zaraz po dokonaniu morderstwa uciekł bez śladu. W związku z tem przedsięwzięto liczne aresztowania.

Zabity Garwanow był nauczycielem gimnazjalnym.

Rejencya w Belgii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.” donosi z Brukseli, że nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że przyjdzie tam do zaprowadzenia rejencyi, gdyż król Leopold będzie zmuszony złożyć obowiązki monarsze na pół roku w ręce ks. Alberta. To ustanowienie rejencyi odbędzie się pod pozorem, że stan zdrowia króla Leopolda nie pozwala mu na sprawowanie obowiązków królewskich.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj na prywatnej audyencji księcia bułgarskiego.

Wiadomości bieżące.

→ Akt uroczysty imatrykulacji w uniwersytecie lwowskim w bieżącym półroczu zimowym 1907-8 odbędzie się w sobotę dnia 14 bm. o godzinie 9 przedpoł. w auli uniwersytetu.

→ Droga do centrali elektrycznej. Dojazd do nowej centralnej stacji elektrycznej na Persenkówce prowadzić będzie od gościńca stryjskiego tuż za rogatką na lewo, obok toru cyklistów i areny wyścigowej, którą ta droga okrzy od strony północnej i wschodniej. Obecnie istnieje w tem miejscu wązka droga polna, do zwyczajnej komunikacji polowej wystarczająca, nieprzydatna jednak do silnego ruchu, jaki tam po otwarciu stacji elektrycznej niewątpliwie powstanie.

Z tego powodu komisya elektryczna postanowiła drogę tę rozszerzyć do szerokości normalnej drogi komunikacyjnej 8 metrów i na ten cel użyć poczęści przyległych gruntów miejskich, po części zaś dokupić pas gruntu, stanowiącego własność prywatną powierzchni około 100 kwadr. sążni. Droga ta będzie urządzona z wiosną przyszłego roku.

→ Gospodarka gminy w r. 1906. Sekcja finansowa Rady miejskiej zatwierdziła na wczorajszym posiedzeniu zamknięcie rachunków gminy za rok 1906. Wynik gospodarki gminy był w tym roku wogólności korzystniejszy od preliminarza, dochody przewyższyły oczekiwania wyrażone w cyfrach budżetu, rozchody zaś były mniejsze, niż je projektowano.

Ogółem wynosiły przychody zwyczajne 6,308.923 k. rozchody 6,092.246 kor. tak, że nadwyżka przychodów przyniosła 216.677 kor. Ponieważ jednak w dziale przychodów okazał się niedobór 113.267 kor., przeto ostateczna nadwyżka ogólna wyraża się w cyfrze 103.410 kor.

Inwentarz majątku gminy z dniem 31 grudnia 1906 przedstawiał się w sposób następujący: ogólna wartość majątku gminy 63,928,831 kor., długi 29,186,289 kor. tak, że stan czynny wynosił z końcem roku poprzedniego 37,742,542 kor.

→ Niepotrzebny separatyzm. Jedno z pism popołudniowych pisze: Przed kilkoma tygodniami w czasie jednej ze zwykłych egzort sobotnich w gimnazjum niemieckim wysłał nauczyciel religii mojżeszowej telegram do Wiednia, zredagowany w imieniu uczniów żydowskich z doniesieniem, że modlą się oni na umyślnie urządzonej egzorczie za zdrowie cesarza, podówczas złożonego ciężką chorobą. Po pewnym czasie przysłała kancelarya gabinetowa odpowiednie podziękowanie przez namiestnictwo. Wystąpienie to pewnej tylko grupy uczniów ze swym nauczycielem i to bez reszty grona, a nawet dyrektora zakładu, dziwne jest i wygląda na umyślną chęć separowania się od reszty uczniów, aby w ten sposób stworzyć sztuczne przedziały w szkole między uczniami i to przedziały, nie wyłącznie wyznaniowe, ale nawet o wybitnym podkładzie politycznym. Lojalności użyto tu tylko za płaszczok do oddzielnego wystąpienia, bo kiedy nadeszła sposobność zaznaczenia jej na uroczystości jubileusza cesarza 2 b. m., ci właśnie uczniowie, którzy telegram ów wysłali z trzech klas najwyższych, prawie zupełnie się nie stawili.

→ Morderstwo. (Wyrok). Rozprawa przeciwko Pelagii i Teodorowi Romanowom, oskarżonym o zamordowanie teścia i ojca Zacharka Podlewskiego, zakończyła się wczoraj popołudniu. Sędziowie przysięgli w toku rozprawy nabrali przekonania, że zachodzi tu wypadek zabójstwa a popełnił je Teodor Romanow, żona zaś jego w tem zawińnię, że nie przeszkadzała mu i nie wezwwała pomocy sąsiadów. W tej więc myśli, wydali swój wyrok. Na podstawie tego wyroku trybunał skazał Romanowona 7 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i ciemnicą, żonę zaś jego na 6 miesięcy więzienia.

→ Tajemnicze morderstwo. Przed sądem przysięgłych rozpoczyna się dziś rozprawa przeciwko Dmytrovi, Michałowi i Kseńce Kaczyńskim, oskarżonym o skrytobójcze zasadnicze morderstwo Piotra Sawki. Morderstwo to popełnione zostało w ten sposób, że mordercy zastrzelili ofiarę swą a następnie zwłoki spalili w szopie ze sianem.

Wiadomości giełdowe.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 12 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 271—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 275-25, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258-50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 246-75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 102-75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilita) 5 zł. 20-75, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 445—, Clary zł. 40 m. k. 152—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 91—, Losy m. Krakowa 20 zł. 93—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63—, Ofen 40 zł. 215—, Palfy 40 zł. m. konw. 189—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48-75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 20-25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 06—, Salma 40 zł. m. k. 213—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 88—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 180-50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 478-50

Berlin, d. 12 grudnia. Banknoty austriackie 84-85 Spirytus ——.

Paryż, d. 12 grudnia. Trzy procentowa renta 96-10, mąka 30-15. Usposobienie:

Frankfurt, d. 12 grudnia. Austr. kred. 199-25, Kolej państwowa ——, Disconto 170-40, Laura ——, Alpy —— Usposobienie:

Wiedeń, d. 13 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 634—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 750—, Akcje Anglo banku 291-50, Akcje Unionbanku 530-50, Akcje Landbanku 407-75, Akcje Bankvereinu 512—, Akcje Boden credit 997—, Akcje gal. Banku hipot. 555—, Akcje kolei państwowych 169-75, Akcje kolei południowej 151-25, Akcje Tramway A. ——, B. ——, Akcje kolei Elbetnal 420-50, Akcje kolei półn. 5190—5220, Akcje kolei czern. 553—, Akcje Alpy 583-50, Akcje Rima Murany 513-75, Akcje Prag. Tow. żel. 2362—, Akcje Fabryki broni 450—, Akcje tur. tyton. 407—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 545—, Oblig. węg. ind 92-75, Renta majowa 96-35, Austr. Renta koronowa 96-60, Węg. Renta koronowa 92-95, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94-30, 4 proc. listy Banku hip. 94—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99-35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110—, 4 proc. listy Banku kraj. 94-25, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100-50, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. ——, Obligacje propi. nacyjne 98—, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 95-35, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94-40, Losy tureckie 181—, Mark. 117-81, Ruble 253-50, Kresyty ——, Alpy ——, Węgier. kred. ——, Unionbank ——, Kolej. ——, ros. 5 proc. pożyczka 1906 89-40.

Usposobienie: bez interesu; akcje kredytowe silnie wskutek Berlina.

Zresztą usposobienie chwiejne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej główny interes skoncentrował się na akcjach Alpy, których kursy poszły w górę, na giełdzie zaś popołudniowej interes był skoncentrowany na papierach hut żelaznych. — Na innych polach panował brak chęci do kupna.

Berlin, d. 13 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyt 199—, Staatsbahn 143-25, Disconto Com. mandit 170-25, Berlin. Tow. naft. 154—, Laura 214-25, Bohumery 192—, Kolej połudn. wschodnio-pruska ——, Rubel za got. 214-80, Kolej warsz.-wied. ——, Kolej morza śródziemnego ——, Kolej Meridionalna 131-50, Losy tureckie 140-50, Renta wloska ——, Harpener kopalnia węgla 194-75, Kolej Marienburg-Mława ——, Konsolidacje ——, Lombard 28-25, Kolej Henry 118—, Niemiecki bank narodowy 113-75, Kanada Proierred 149—, Akcje żegluga namburskie 115—, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark” 300-25, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 72-10, 3-8 proc. renta rosyjska 71-40, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 80-75, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 93-10, Rheinische Stahlwerke 162—, Gelsenkirchen 190-75.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 12 grudnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 13-36 do 13-37, Pszenica na maj od —— do ——, Pszenica na październik od 11-32 do 11-33, Zyto na kwiecień 1908 r. od 12-50 do 12-51, Zyto na październik od 10-30 do 10-31, Owies na kwiecień 1908 r. od 8-63 do 8-64, Owies na paźdz. od —— do ——, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 7-51 do 7-52, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na wrzesień od 0-00 do 0-00. Pogoda: mgła.

W naszej Administracji złożyli:

Dla pięciorga dzieci głodnych i zziębłych (K. Ł.).

N. N. z Pistynia kor. 10.

Na dom polski w Morawskiej Ostrawie.

Konrad Bacher ze Śniatyna kor. 7-80 hal. zebrane w gronie znajomych.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Franciszek Moszkowicz 12 kor. (złożone d. 30 listopada br.